Cena numeru 10 mk.

Nr. 100 Wilno, Piątek 2 września 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200.
Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228 || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń
Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

WRZESIEŃ 2 Piątek.

Dziś — Stefana Kr. Węg.
Jutro — Szymona Słupnik.
Wschód słońca — 5.09
Zachód słońca — 6 51

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Wyzwolenie".
„Powszechny" „Radziwiłł panie kochanku"

KINA:

„Jutrzenka" — „Idziem do Ciebie, Polsko".
„Polonja" — „Bakcyle Miłości".
„Sztremer" — „Tajemnica dworu Maharadży".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.
Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.
Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Dzisiejszy numer zawiera sześć kolumn.

Sprawa Wileńska przed Ligą Narodów.

PARYŻ, (Orient). Wobec uporu delegatów litewskich na posiedzeniu zwołanem przez Hymansa, którzy domagali się przedewszystkiem usunięcia wojsk gen. Żeligowskiego, Hymans postanowił przedłożyć sprawę wileńską pełnemu zgromadzeniu Ligi Narodów.

Witos pozostaje.

WARSZAWA, (EE). „Kurjer Poranny" zaprzecza wiadomości, zamieszczonej przez jedno z pism o zamierzonej dymisji gabinetu Witosa.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 31 sierpnia 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony szwedz.	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
„ Dm. 1000	—	—	—
„ 250	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	32,50	31,40	32,25 32,50
„ „ 100	—	—	—
„ „ 50	—	—	—
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	31,50	30,40	30,25 31,50
Listy Z. m. W.	800	750	785
Funty sterling.	10300	10000	10250
Dolar. St. Zjed.	2790	2700	2780 2785
Kanadyjskie .	2490	2400	2450
Złoto: ruble .	123750	121500	123,500
Dolary srebrne.	2050	1956	—
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B. Z.	1010	960	990
A. W. B. Z.	3000	2700	2800
New Jork . .	2800	2750	—
Czeki Londyn.	10,000	9800	10,000

Życie akademickie.

Uniwersytet Wileński.

Rektorat podaje do wiadomości, że wpisy studentów i studentek na nowy rok akademicki rozpoczną się dnia 16-go września b. r. i trwać będą do 1-go października. Osoby pragnące być w poczet słuchaczów wpisane winny w tym czasie zgłosić się osobiście w godzinach urzędowych do Dziekanów odnośnych wydziałów, składając im podanie, metrykę i świadectwo dojrzałości. Dawniejsi studenci i studentki powinni złożyć swoje indeksy.

Na wydziałach matematyczno-przyrodniczym i lekarskim, wobec ograniczonego miejsca w pracowniach, przyjęta może być tylko określona liczba studentów i studentek.

Co dzień niesie?

ZE ŚWIATA

Umowa niemiecko-łotewska.

RYGA. (E.E.) W najbliższym czasie ma być podpisana umowa handlowa niemiecko łotewska. Niemcy udzielają Łotwie kredytu towarowego na sumę 500 miljonów marek niemieckich.

Niemcy o sobie.

BERLIN (O.) Niemiecka Rada ministrów wydała odezwę rządu niemieckiego z powodu zabicia Erzbergera, w której konstatuje upadek obaczajów publicznych i wzrost zdziczenia w Niemczech.

Bandy agitatorskie.

SARNY. (E.E.) W nadgranicznej miejscowości Kijowce na terytorjum bolszewickiem, władze sowieckie organizują zakonspirowaną bandę, która, napadając na stronę polską, ma dyskredytować ruch białoruski w opinji polskiej.

Radjo-koncert.

MOSKWA. (Polpress.) „Izwiestja" komunikują, że 23 go sierpnia w Kijowie za pomocą radjo telegrafu został urządzony dla publiczności koncert wykonywany w Berlinie.

Z POLSKI.

Obrady Komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA (E.E.) W komisji skarbowo-budżetowej minister skarbu wskazywał, iż wobec olbrzymich zysków, jakie ciągną spółki parcelacyjne z obrotu ziemią należałoby skorzystać z propozycji ziemian, którzy chcą ofiarować parę miljonów morgów z tem, że połowę uzyskanej z parcelacji majątków sumy użyją na zakup pożyczki państwowej za cenę zawieszenia względem ich majątków reformy rolnej. Jako rezultat tej operacji byłoby kilkadziesiąt miljardów kredytu dla państwa, zaspokojenie głodu ziemi i intensywna gospodarka na pozostałych od parcelacji gruntach. Ponadto minister przewiduje możność eksportu około 100 tysięcy wagonów tegorocznej produkcji rolnej. Eksploatacja lasów może dać również bardzo znaczne dochody.

Podniesie mnożnika drożyźnianego.

WARSZAWA. (O.) Rada ministrów postanowiła podnieść mnożnik dodatku drożyźnianego w I-ej klasie drożyźnianej do 1000, oraz wypłacić we wrześniu jednorazowy zasiłek jak w lipcu i sierpniu.

Płaca urzędników.

WARSZAWA. (E.E.) Urzędnicy miejscy otrzymali dodatek wyrównawczy, przyznany im w swoim czasie przez Radę Miejską, opiewający, że niniejsze wynagrodzenie urzędnika miejskiego nie może być niższe od opłaty robotnika niewykwalifikowanego.

KRONIKA SPORTOWA.

O mistrzostwo.

W niedzielę dn. 4 września rozpoczynają się w Wilnie rozgrywki o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego w piłce nożnej. Pierwsi stają do rozgrywek drużyna A. Z. S. z nowopowstałą drużyną klubu sportowego „Wilja", która w swoim składzie posiada kilku bardzo poważnych graczy i będzie niewątpliwie groźnym przeciwnikiem dla A. Z. S. Match odbędzie się na boisku A. Z. S. początek o godz. 5 p. p.

Wstęp 50 mk. dla szeregowych i uczącej się młodzieży zniżka.

Powodzenie obowiązuje.

Powodzenie obowiązuje. A powodzenie to, towarzyszące „Słowu Wileńskiemu" od chwili jego ukazania się i zwiększające się z dniem każdym, zmusza nas do rozszerzenia rozmiarów naszego pisma.

Od dnia 1 września

„Słowo Wileńskie" wychodzi w objętości 6 stron codziennie.

„Słowo Wileńskie" jest jedynym, bezpartyjnym organem, niesłużącym żadnej partji, żadnym osobistościom, jest organem najzupełniej niezależnym.

„Słowo Wileńskie" jest pismem szczerze demokratycznem, jaknajszerzej uwzględniającem interesy intelegencji pracującej i szerokich mas ludowych i robotniczych.

„Słowo Wileńskie" specjalną opieką otacza sprawy Armji i Żołnierzy.

„Słowo Wileńskie" troskliwie śledzi rozwój spraw ekonomicznych i handlowych. Mając największy w Wileńszczyźnie nakład, doskonale nadaje się do zamieszczania ogłoszeń.

„Słowo Wileńskie" zapewniło sobie współpracę najzdolniejszych piór dziennikarskich i literackich.

„Słowo Wileńskie" posiada własnych korespondentów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Kownie, Królewcu, Kłajpedzie, Rydze i na prowincji celem otrzymywania stamtąd dokładnych wiadomości.

„Słowo Wileóskie" dotarło do wszystkich zakątków Wileńszczyzny i do mas żołnierskich

„Słowo Wileńskie" do każdego numeru dołącza bezpłatne dodatki tygodniowe z dziedziny: kooperacji, rolnictwa, sportu, literacko—artystycznej i t. d.

Czytajcie, prenumerujcie i rozszerzajcie najpoczytniejszy, najpopularniejszy niezależny organ myśli demokratycznej „Słowo Wileńskie".

Walka o Górny Śląsk.

Powiat Zabrski chce do Polski.

BYTOM, (EE.) Dnia 28. VIII. przedstawiciele 36 u miejscowości w powiecie Zabrskim, reprezentujący 27 tysięcy członków związków zawodowych polskich uchwalili rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciwko przyłączeniu powiatu Zabrskiego do Niemiec.

Jeszcze sąd rozjemczy.

GENEWA, (Orient). Członkowie Rady Ligi Narodów po pierwszem posiedzeniu i zaznajomieniu się ze sprawozdaniem Marg-Ischi wyrażają optymizm i spodziewają się, że jednomyślność będzie osiągniętą. Kwestja podziału trojkąta przemysłowego ma być podaną rozstrzygnięciu osobnego sądu rozjemczego.

Curzon o sprawie śląskiej.

LONDYN, (Polpress). Jak twierdzi „Daily Mail" Curzon w rozmowie prywatnej miał oświadczyć niedawno, że nie wierzy, ażeby Rada Ligi narodów wydała w sprawie Górnego Śląska opinję zupełnie decydującą. Ratując prestyżu Ligi, Rada odnajdzie, jak i Rada Najwyższa, rozwiązanie kompromisowe. Najlepszem wyjściem byłoby zaproponowanie Polsce i Niemcom sądu arbitralnego. O ile w tym wypadku byłoby łatwo o odnalezienie arbitrów, o tyle żaden mąż stanu nie zgodziłby się z łatwością na przyjęcie roli sobatitra.

Konferencja mężów stanu.

GENEWA, (EE.). Po wtorkowem posiedzeniu Rady Ligi Nar. Balfour i Bourgeois odbyli posiedzenie w pałacu Ligi, trwające dwie godziny. Naradzie tej przypisują wielkie znaczenie.

Zwycięstwo polskie na Śląsku.

BYTOM, (E. E.). Ostateczne wyniki wyborów do rad robotniczych wykazały, że dały one Polakom znaczne zwycięstwo. W fabrykach wybrano 37 Polaków, w powiecie Rybnickim 135 Polaków i jeden Niemiec, w Pszczyńskim w 9-u kopalniach 77 Polaków i 2 Niemców, w innych powiatach również znaczna większość Polaków została obrana.

—s—

ODGŁOSY.

O Pomnik.

Ktoś tam w Warszawie żołądkuje się strasznie z tego powodu, iż Piłsudskiemu postawiono w Przemyślu pomnik za życia.

Nie idzie niby o to, że pomnik postawiony Piłsudskiemu, ale że — za życia.

Tego niby w Polsce nie bywało. To — powiadają — nieprzyzwoitość. Nietakt. Jakże można coś podobnego!

Ale i owszem! Na ten temat można porozmawiać. I jest o czem.

Jak w Polsce bywało, to my wiemy. Żeby komuś postawić pomnik, należało go przedtem wydrwić, prześladować, na śmierć zamęczyć, wygnać z kraju, zohydzić. To było w zwyczaju. Znani byliśmy, jako społeczeństwo, z niesłychanego okrucieństwa, stosowanego właśnie wobec ludzi najbardziej Polsce oddanych. Mieliśmy dla nich miejsce tylko w grobie Zasłużonych na Skałce, a mówiliśmy o nich dobrze, wreszcie raz dobrzel tylko podczas pogrzebu. Nic tedy dziwnego, że żaden nasz wielki człowiek za życia pomnika u nas nie doczekał.

Chciałbym jednak spytać, kto nie był na różnych odsłonięciach pomników, mostów i biustów, nie tak dawno jeszcze miłościwie panujących nam trzech cesarzy? I kto mówił wówczas lub pisał, że to niesmaczne, nietaktowne, że tem się miłościwie panujący ośmieszają?

Ale to byli tyrani, zaborcy, ludzie z innej epoki...

I w innych epokach ludzie widywali często pomniki żywych. Nie jesteśmy przecie Chińczykami... Skądże w nas nagle bierze się taki namiętny kult zmarłych? I dlaczego, jeśli tamtym było wolno w tamtych czasach, nie miałoby nam być wolno dziś? Powiem więcej. Przypuśćmy, że nigdy nigdzie nie stawiono pomników ludziom żyjącym, czy dlatego my, gdy chcemy, nie możemy zrobić czegoś nowego, czegoś, czego jeszcze nie było?

Ale otóż nie jest prawdą, jakoby stawianie pomników żywym ludziom było w naszych czasach czemś tak niebywałem.

Wśród naczelników państw w Europie jest jeden — uczony bez żadnej pozy, człowiek wielkiej mądrości, ale zarazem nadzwyczaj skromny, demokrata — bo syn kowala — i starzec już. Myślę o profesorze Masaryku. Malkontenci warszawscy nie wiedzą oczywiście, że ten prof. Masaryk za życia ma już bodaj czy nie kilkanaście pomników tak w Pradze, jak i w różnych miastach na prowincji. Imieniem jego nazwane są mosty i dworce kolejowe, i góry i groty w górach. I nikt się temu nie dziwi, nikt tego nie nazywa nietaktem. Cóż to takiego?

W Czechach naród chce dać wyraz swej czci dla swego wielkiego człowieka, dla swego Naczelnika Państwa.

U nas uważać się to ma za nietakt i bizantynizm..

Ciekawe pojęcial.

„Gaz. Wieczorna".

Koniec strejku.

WARSZAWA. 31-VIII. (E.E.). Strejk pracowników miejskich m. Warszawy został zakończony, pracownicy jutro przystępują do pracy.

Przed forum Ligi Narodów.

Jednomyślnie przyjęli!

GENEWA. Pat. Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów w sprawie Śląska zostało otwarte o godzinie 4 popołudniu i trwało 45 minut. Wzięli w niem udział: przewodniczący Ischii, Bourgeois, Balfour, Imperiali, Hymans, Ducouhle, Quinones, Wellington, Cochiny. Posiedzenie niepubliczne. Komunikat urzędowy donosi, że po raporcie Ischiego, członkowie Ligi jednomyślnie przyjęli zadanie, o które prosiła Rada Najwyższa. Ischji został upoważniony do zakomunikowania Radzie Najwyższej rzeczonej uchwały Ligi. Na wniosek Ischiego, następne nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się we czwartek, 1 go września, o godz. 4 popołudniu. Na wszystkich posiedzeniach sesji nadzwyczajnej, poświęconej sprawie Śląska, będzie przewodniczył Ischji.

—

Sprawozdanie Ischi'ego.

Zdaniem jego Liga ma obowiązek przyjąć propozycję Rady Najwyższej.

Problemat Śląski traktować należy w całokształcie.

W swem sprawozdaniu śląskiem, przedstawionem Lidze, Ischji zwraca uwagę na teksty artykułów, mianowicie na artykuł 11, § 2 traktatu o Lidze, przez zastosowanie którego Liga musi uwzględnić postanowienie, zawarte w artykułach 87 oraz 88 traktatu wersalskiego, przyznające sprzymierzonym prawo ostatecznej decyzji w sprawie granicy polsko niemieckiej na Śląsku. Rola Ligi określona jest najzupełniej jasno. Rada Ligi ma prawo zakomunikować swoją opinję mocarstwom, reprezentowanym w Radzie Najwyższej, które wyłącznie mogą powziąć decyzję ostateczną. Ischji zwraca uwagę na pismo, które otrzymał od Brianda 24 sierpnia, oznajmiające, że na posiedzeniu Rady Najwyższej każdy reprezentowany zobowiązał się solennie przyjąć rozwiązanie, jakie zaleci Liga. Ischji jest zdania, że w tych warunkach Liga ma nie tylko prawo, ale obowiązek przyjąć rolę, przy której zagwarantowana została Lidze całkowita swoboda i powaga. Wskazuje, opierając się na postanowieniach artykułu 88-go z aneksami i 90 traktatu wersalskiego, że autorowie traktatu pragnęli sprawę granicy tak postawić, aby żadna ewentualność zgóry nie była narzucona, ani bezwzględnie wyłączona. Pragnąc całkowicie uszanować swobodę sądu Ligi, nie wejdzie w szczegóły problematu śląskiego, nie wypowie czegokolwiek, coby mogło przesądzać metodę procedury, jaką Liga uzna za stosowne uchwalić. Plebiscyt wykazał, że w okolicach północnych i zachodnich, zamieszkałych przez ludność rolniczą, większość gmin głosowała za Niemcami. W południowej części ludność włościańska i górnicza w większej części głosowała za Polską. W centrum rezultaty przedstawiają obraz wysoce skomplikowany. Na obszarze tym istnieją zakłady metalurgiczne, chemiczne i kopalnie. W głównych miastach za Niemcami opowiedziała się znaczna większość, lecz z drugiej strony miasta są otoczone gminami, które opowiedziały się za Polską. Miasta znajdują się w zależności geograficznej od kompleksu gmin z większościami niemieckiemi. Podkreślając powyższe, pragnął jedynie uwypuklić trudności polityczne i gospodarcze. Liga nie powinna ześrodkowywać uwagi na poszczególne części, powinna traktować problemat w całokształcie. Kończąc, prosi Ligę, aby wypowiedziała się w sprawie ewentualnego wzięcia zadania, którą prosi Rada Najwyższa, oraz wypowiedzenia się w sprawie wyboru procedury, któraby uzna za wskazaną dla dopięcia celu. Liga, po raporcie Ischiego, uchwaliła przyjąć misję; sprawa metody będzie dyskutowana na posiedzeniu czwartkowem.

Rozmowy dziennikarzy z Ischiem.

Świadomie niedokładne przedstawienie sprawy Śląskiej.

Ischji w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że świadomie po wstrzymał się od dokładnego przedstawienia problematu, ponieważ sprawa jest drażliwa i skomplikowana. Szczególne znaczenie przykłada do uszanowania niezależności sądu i swobody decyzji Ligi. Sposób przedstawienia sprawy za pomocą dzielenia na problematy może zgóry wywrzeć presję, jeżeli nie na rozwiązanie, to na metodę; dlatego ograniczył się do przedstawienia dokumentów w formie, w jakiej doszły doń od Rady Najwyższej.

Bez Polski i Niemiec.

Między sprawami śląską i wileńską niema analogji

Liga Narodów przesłała prasie następujący komunikat: pewne dzienniki podają, że przedstawiciele Polski i Niemiec będą powołani przez Radę Ligi Narodów, jak tylko Rada przystąpi do sprawy Śląskiej, wskazując na rzekome precedensy w obradach w sprawie Wileńszczyzny oraz w obradach, dotyczących wysp Alandzkich. Rada Ligi Narodów rozpatrzy kwestję, czy rządy Polski i Niemiecki mają być dopuszczone dla przedstawienia uwag, jednak analogji między sprawą Śląską a Wileńską, lub wysp Alandzkich ustalić niepodobna. Liga zajęła się sprawą Śląska, będąc wezwaną przez Radę Najwyższą, nie przez Polskę i Niemcy. Wykreślenie granicy należy do państw, reprezentowanych w Radzie Najwyższej według traktatu wersalskiego.

—

Polska ma prawo do udziału w obradach Ligi Narodów.

Ale nie będzie z niego korzystała.

Askenazy wręczył, imiem Rządu Polskiego, przewodniczącemu Rady Ligi Narodów Ischiemu notę zastrzegającą, na podstawie § 5 go artykułu 4 go punktu o Lidze Narodów, prawo Polski do udziału w obradach Ligi, stwierdzającą jednak, że Polska z prawa nie skorzysta, dając wyraz ufności. Niezależnie od tego delegacja polska służy Lidze Narodów każdego czasu informacją, co do stanu rzeczy na terytorjum plebiscytowem.

—

Zarządzenie.

Naczelnika Wydziału Pracy, oraz Komisarza Kasy Chorych w myśl Dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej Nr. 189 z dnia 29-VIII. 1921 roku.

1) Pracodawcy, właściciele lub kierownicy poniżej wymienionych zakładów, biur, instytucji, znajdujących się w granicach m. Wilna, winni się zgłosić do Biura rejestracyjnego Kasy Chorych (Dominikańska 15) w celu zarejestrowania wspomnianych zakładów i dostarczenia informacji o uposażeniu swych pracowników oraz składzie ich rodziny.

2) Rejestracja odbywać się będzie od godziny 9 ej rano do 3 ej po południu w porządku następującym: 1) właściciele zakładów drobnego przemysłu 1, 2 i 3 września r. b., 2) właściciele zakładów i instytucji handlowych 5, 6 i 8 września r. b., 3) właściciele biur technicznych, komisowych, przedsiębiorstw przewozowych i t. d., a także osoby zarządzające domami 9 i 10 września r. b., 4) osoby zatrudniające służbę domową i robotników rolnych (ogrodników, stróżów, ogrodowych) 12, 13, 14 i 15 września r. b.

Winni niewypełnienia niniejszego podlegają karze grzywny w trybie administracyjnym do wysokości 10,000 mk.

(—) *B. Malinowski*
Naczelnik Wydziału Pracy.
(—) *A. Zasztowt*
Komisarz Kasy Chorych.

Wilno, w sierpniu 1921 r.

Pamiętajcie o G. Śląsku.

SELMA LAGERLÖF.

2)

Matylda Wrede.

Z upoważnienia autorki z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.

Na me zapytanie opowiedział mi przewodnik jaką była w rzeczywistości. Portret tutaj, w pewnej mierze w błąd wprowadzał. Wskazywał tylko główny kierunek jej życia. Kiedy się ją spotkało w zwykłych warunkach i widziało wiotką jej postać oraz duży, śmiały orli nos, inne się odnosiło wrażenie. Wówczas najpredzej myślano, że pochodzi ze starego rycerskiego rodu. Była wesołą, żwawą, rozmówną i innej nie miała troski nad to, że nie posiadała dostatecznych środków dla zapewnienia swym pupilom całej tej pomocy, jaka była potrzebną. Poświęcanie się dla biednych swych przyjaciół, przestępców, uważała za zupełnie naturalne i nie zasługujące na pochwałę. Było to jej rzemiosłem i lubiła je. Potrafiła wywabić najlepsze ich zalety, opowiadała o nich bardzo chętnie i opisywała je z równą dozą miłości jak humoru.

W końcu zapytałam, czy miała powodzenie.

„Sama pani widzi", rzekł finlandczyk, wskazując portret. „Nie tak to łatwo długo jej się opierać".

W kilka dni później osobiście poznałam Matyldę Wrede, lecz nie o tem naszem spotkaniu chcę teraz mówić. Tutaj opiszę tylko kilka wydarzeń z jej życia, w części opowiedzianych mi przez nią samą, w części przez kilku jej przyjaciół.

II.

Kiedy Matylda Wrede była jeszcze osiemnasto lub dziewiętnastoletnią panienką, śniła przez kilka nocy z rzędu o mężczyźnie, błagającym ją o ratunek. Widziała go wyraźnie, słyszała jego jęki i skargi, współczuła mu i chciała ratować, ale jak to zwykle bywa we śnie nie mogła spełnić swego zamiaru, tylko budziła się wzruszona i wylękniona, podczas gdy łzy spływały po jej twarzy.

Mężczyzne, którego Matylda Wrede widziała we śnie, wkrótce spotkała w rzeczywistości. Ojciec jej, podówczas naczelnik okręgu Wasa, kazał pewnego dnia sprowadzić do siebie jednego z więźniów, będącego przedtem robotnikiem malarskim, i polecił mu przemalować kilka starych mebli. Podczas gdy więzień był zajęty tą pracą, przechodziła koło niego młoda córka gubernatora i wówczas odwrócił głowę od pracy. Stanęła jak wryta. Był to mężczyzna z jej snu. Poznała jego twarz, rysy za rysem. Zdziwiła się, gdy obrzuciwszy ją obojętnem spojrzeniem, pochylił się, podjął przerwaną pracę i nic nie powiedział. Oczekiwała w pierwszej chwili zdumienia, iż pozna ją i skorzysta ze sposobności, by raz jeszcze prosić o pomoc.

Oczekać człowiek ten nic nie mówił, w gruncie rzeczy nie mogła pozbyć się myśli, że żył w wielkiej trwodze i że coś należało dlań uczynić. Stał zupełnie spokojny przy pracy, nic nie zdradzało, że sumienie miał nie w porządku, ona jednak była przekonaną, iż tak być musiało.

Sen i nastrój przezeń wywołany powróciły z taką siłą, iż nie mogła sobie uprzytomnić, że nie posiadała zupełnej rzeczywistości. Uważała jedynie za wskazane uczynić coś dla uwięzionego teraz, gdy miała możność ku temu, ażeby następnej nocy znowu nie potrzebować niepokoić się podczas snu.

Prawie nie wiedząc jak się to stało, zaczęła z nim mówić o stanie jego duszy, o grzechu i zbawieniu. Wprawdzie była już wówczas bardzo religijną, ale była też skromną i bojaźliwą i nie mogłaby inaczej jego dnia przedsięwziąć coś podobnego. Kiedy powróciła do zupełnej równowagi i spostrzegła, w co się wdała, doznała wrażenia, jakgdyby wędrowała po niebezpiecznym lodzie, nie myśląc, że lada chwila mógł się pod nią załamać. (D. c. n.)

WOLNA TRYBUNA.

Chleb a plotki.

Na wszystko jest moda, na wszystko jest czas. W roku zeszłym była wciąż mowa o wojnie, o ofenzywie bolszewickiej, o bohaterskich czynach wojsk naszych, które na poczekaniu wygnały z Polski bolszewickie hordy.

W roku bieżącym modną jest sprawa Górnego Śląska, bolącą—sprawa Wileńszczyzny. I słusznie. Wileńszczyzna istotnie jest nam drogą, od losu G. S. cały przemysł nieomal zależy. Musimy o jednej i drugiem stale pamiętać, musimy o nich mówić. Lecz nie rozumiem korzyści w naszczuwaniu jednej narodowości, zamieszkującej daną dzielnicę Państwa przeciwko drugiej, nie rozumiem pożytku w szukaniu nieporozumień, szukaniu krzywdy dla kogoś tam, gdzie jej niema, nie rozumiem insynuacji na ludzi, którzy społeczną działalnością swoją zrobili tyle dobra dla kraju.

Mam na myśli wywiad z prof. A. Parczewskim (Nr. 221 z dn. 14 sierpnia r. b. gazety „Porannej"). Nie będę tu bronił ks. biskupa Matulewicza, którego oskarżają, nie domawiając w czem mianowicie. Jeżeli zajdzie potrzeba—on się sam obroni. Nie mogę jednak ominąć milczeniem tego zarzutu, jaki stawiają szefowi Departamentu Aprowizacji niejakiemu p. Iwanowskiemu, który wmówił w siebie, że jest Białorusinem. Jako taki Białorusin, korzystając ze swego stanowiska, udzielał kooperatywom białoruskim wszelkiego rodzaju poparcia w gotówce, kredytach i produktach. W ten sposób doprowadził on do tego, że kooperatywy te trzymają w swych rękach wyżywienie ludności. Wiemy zaś dobrze, czem jest opanowanie środków żywności zwłaszcza na naszych wschodnich kresach. Cała ta robota jest tem charakterystyczniejszą, że na czele tych kooperatyw stoją prawie zawsze Rosjanie, jakgdyby od lat nic się nie zmieniło.

Jako obywatel swego kraju, jako świadek tego, co się działo w Wileńszczyźnie w roku zeszłym, co się dzieje obecnie i jako kooperatysta i jako człowiek, kochający swój kraj i nie wróg polskości, uważam za swój moralny obowiązek wyjaśnić dla tych, którym nie wszystko jest zrozumiałe.

W chwili, kiedy dzięki bohaterskiemu wystąpieniu gen. Żeligowskiego Wilno zostało zajęte przez wojska polskie, w chwili, gdy tam panował chaos, gdy nie było żywności, nie było żadnego aparatu państwowego, gdy otworzyła się Tymczasowa Komisja Rządząca, sprawa aprowizacji ludności nieszczęśliwej Wileńszczyzny, która została zniszczoną przez bolszewików, która też nie była zaaprowizowaną i przez Litwinów w chwili najtrudniejszej pod względem aprowizacji dla Komisji Rządzącej, na dyrektora Departamentu Aprowizacji był powołany powszechnie znany profesor Wacław Iwanowski, ziemianin powiatu Lidzkiego.

Nie będę mówił o jego przekonaniach narodowościowych, to rzecz jego sumienia, zresztą o nich powie historja. Muszę jednak podkreślić, że wówczas, gdy dyrektor Departamentu Aprowizacji „niejaki p. Iwanowski" w ciągu paru tygodni potrafił zorganizować cały Departament, w ciągu najbliższych miesięcy potrafił zaopatrzyć ludność w artykuły pierwszej potrzeby. Ci, co teraz go krytykują i robią mu zarzuty przeciw polskości, z pewnością pisali artykuły, albo jeździli z miasta do miasta, szukając wygodniejszej spekulacji dla własnej korzyści. „Niejaki" zaś p. Iwanowski, objąwszy zaszczytną tekę Dyrektora Departamentu Aprowizacji bez aparatu i bez artykułów aprowizacji, musiał się tem zająć. Będąc sam, nie mając dostatecznych funduszów Państwowych, „niejaki" p. Iwanowski, jako człowiek społeczny, znalazł wyjście z niełatwej sytuacji. On się zwrócił do społeczeństwa. Do tego społeczeństwa, dewizą którego jego ludzkość, zadaniem którego jest praca — on się zwrócił do lokalnych organizacji spółdzielczych. On się zwrócił do Wileńskiego Związku Kooperatyw i do Centrali Rolniczo-Handl. Wileński Związek Kooperatyw, mając na celu ogólne dobro kraju, przyszedł mu z pomocą. Wileński Związek Kooperatyw, przy współudziale Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, zakupił i sprowadził do Wilna ok. 400 wagonów soli, którą Departament dzielił między ludnością podług swego uznania przez kooperatywy i przez referentów aprowizacji. W celu sprawnego dowozu artykułu powyższego Wileński Związek Kooperatyw trzymał swoich urzędników w Wiliczce, Bochnie i nieraz posyłał do Siedlec, Wołkowyska i do innych miejscowości. Wileński Związek Kooperatyw działał na podstawie specjalnej umowy, która jednak o ile mnie wiadomo i dotychczas nie dotrzymana przez Departament Aprowizacji z krzywdą dla Związku.

Na czele powyższego Związku, który był i jest, jako organizacja spółdzielcza ponadnarodowościowym, niema żadnego Rosjanina. Cały Zarząd się składa z krajowców. W roku zeszłym prezesem był miejscowy ziemianin i kooperatysta p. Kołłątaj i zastępcą jego E. Budźko, a w roku bieżącym prezesem Związku jest inżynier Ant. Trepka i zastępcą Stołyhwo Władysław, ludzie krajowi i w żadnym wypadku nie wrogowie Rzeczypospolitej Polskiej.

Porzućmy dawne spory, nie szukajmy wrogów tam, gdzie ich niema, lecz pracujmy społem dla korzyści kraju. Tego żąda od nas kraj zniszczony długotrwałą wojną, tego łaknie ludność, szukająca pracy i chleba. *W. S.*

——

Kapituła Orderu „Odrodzenia Polski".

Dekretami Naczelnika Państwa z dnia 2 sierpnia r. b. zostali na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. № 24 poz. 137) powołani do Kapituły Orderu „Odrodzenia Polski" z pośród pierwszego grona jego kawalerów pp.: Bernard Chrzanowski, Jan Dąbski, Jan Kochanowski, Bolesław Olszewski, Władysław Raczkiewicz, Michał Siedlecki, Włodzimierz Tetmajer, Leon Wyczółkowski, a na ich zastępców pp.: Jacek Malczewski, Heljodor Święcicki, Kazimierz Zenkteler, Jadwiga Zamojska. Dnia 4 go sierpnia r. b. odbyło się w Belwederze, pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, jako Wielkiego Mistrza Orderu, pierwsze posiedzenie Kapituły, na którem w myśl art. 7 ustawy, po zarządzeniu wyborów, na kanclerza Orderu „Odrodzenia Polski" powołany został p. Jan Kochanowski, rektor uniwersytetu warszawskiego, na sekretarza Kapituły p. Bolesław Olszewski, generał porucznik, a na jej skarbnika: p. Bernard Chrzanowski, kurator okręgu naukowego w Poznaniu.

Obfitość zboża.

Chodzi o szczelne zamknięcie granicy.

WARSZAWA, (Orient) 31-VIII. Pod przewodnictwem prezesa ministrów odbyła się wielka konferencja w sprawie walki z drożyzną. Skonstatowano, że zbiory zbóż nie licząc Poznańskiego dały o 170 tysięcy wagonów więcej niż w roku zeszłym, kiedy Polska musiała sprowadzić tylko 25 tysięcy wagonów pomimo spustoszeń bolszewickich. Wobec tego na konferencji panowały nastroje optymistyczne przy podkreślaniu konieczności szczelnego zamknięcia granicy przed szmuglem zbożowym.

Bolszewicy nie mają gotówki.

Zabrakło złota, a weksli nie przyjmują.

LONDYN, (Polpress). 27-go sierpnia tutejsza sowiecka delegacja handlowa miała wpłacić pewnej firmie angielskiej za zakupienie manufaktury 40 tysięcy funtów sterl. 26-go delegaci sowieccy zaproponowali firmie wystawienie wekslu na znacznie wyższą sumę. Firma odmówiła. Na drugi dzień, jednak suma wpłacona nie została. Firma ma zamiar wytoczyć proces sądowy.

Rosja wręcza Litwie środki transportowe

Już obecnie Litwa otrzymuje część taboru kolejowego

Pogłębia to wpływy rosyjskie w Kownie.

Rząd sowiecki zgodził się zwrócić Litwie kowieńskiej 151 lokomotyw, 240 wagonów pasażerskich i z górą 4 tysiące wagonów towarowych.

Już w chwili obecnej Litwa otrzymała od Rosji na rachunek przyznanej należności 63 parowozy, 101 wagonów pasażerskich i 1,903 — towarowych.

Wpłynie to bezwzględnie na pogłębienie wpływów sowieckich w Kownie.

—s—

O rokowania sowiecko-rumuńskie

Prosi o nie rząd Sowietów.

WARSZAWA, (Orient). Poselstwo Sowieckie zwróciło się do miejscowego poselstwa Rumuńskiego z prośbą o zawiadomienie Rządu Rumuńskiego, że jest gotowe do podjęcia rokowań pokojowych między Rosją a Romunją.

Skutki wojny na Łotwie.

Sprawozdanie posła łotewskiego w Paryżu konstatuje, że na Łotwie, wskutek wojny zniszczonych zostało ogółem 25,000 majątków ziemskich, z których 15,000 jest kompletnie zrujnowanych. Wojna zmniejszyła ilość koni o 70,000. Po wsiach zniszczonych zostało 71,273 domy. Łotwa nie jest w możności zapewnienia bytu swoim inwalidom wojennym.

Zbiórka metali na frontach.

Po walkach, które się toczyły na wschodnim froncie przez szereg lat wielkiej wojny, na obszarach, wchodzących w skład Rzeczypospolitej, zostały porzucone przez walczące armje wielkie ilości wszelkiego materjału wojskowego. Jak różnorodny jest ten materjał, sądzić można, zważywszy, że współczesne armje używają do prowadzenia wojny, prócz broni, całego skomplikowanego i wszechstronnego aparatu technicznego i gospodarczego.

W głównej swej masie porzucony materjał na terenach przyfrontowych składa się z odłamków i gilz od pocisków, z drutów wszelkiego rodzaju, kabli elektrycznych, żelaza handlowego i budowlanego, oraz z maszyn i materjału kolejowego. Ten ostatni, oraz maszyny został już po części zwieziony do składnic, celem uchronienia go od zniszczenia. Pozostałe dziś nie zmiernie cenne materjały, leżące jako bezpańskie na dużych obszarach, mogą stanowić poważną podstawę do uruchomienia i rozwoju naszego przemysłu i handlu, na to jednak winny być w najkrótszym czasie zebrane i oddane do użytku ogółowi. W tym to celu Oddział Likwidacji Demobilu organizuje zbiórkę tych materjałów na całym terenie przyfrontowym. Zbiórka będzie oddana oddzielnym przedsiębiorcom prywatnym, przyczem poszczególny przedsiębiorca może otrzymać jeden, lub kilka powiatów, na których będzie mu przysługiwało wyłączne prawo zbiórki.

Bliższe szczegóły i warunki koncesji na zbiórkę są ogłoszone w specjalnym organie Oddziału Likwidacji „Demobil.", znajdującym się w sprzedaży w księgarniach oraz w urzędach Oddziału „Demat." W najbliższym czasie, gdyż 15 września upływa termin składania ofert na otrzymanie takich koncesji.

——

Co to jest, panie Inspektorze Pracy?

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

Do pana Dyrektora Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych.

Ponieważ Główny Inspektor Pracy, P. B. Malinowski, na zebraniu ogólnem Stowarzyszenia „Zjednoczenie", które się odbyło dnia 28 sierpnia r. b., o godz. 7 wieczorem, w sali C. Chr. Z. Zaw. przy ul. Sto-Jańskiej 21, publicznie domagał się od zebrania uchwały przedłużenia godzin pracy zatrudnionych w handlu, uważając 8-godzinny dzień pracy dla pracujących za krótki, jak również na zapytanie członków o istnieniu Dekretu N-cz. Dow. Wojsk Litwy Srodkowej z dnia 11 stycznia r. b. Nr. 59 o czasie pracy w przemyśle i handlu pomieniony najwyraźniej podkreślił, że ten Dekret stosuje się li tylko do zatrudnionych w przemyśle i nie ma na względzie zatrudnionych w handlu—wobec tego uprzejmie prosimy Pana Dyrektora o łaskawe wyjaśnienie, czy Dekret Nr. 59 zachowuje swą moc do chwili obecnej, lub też czy P. Malinowski w tym wypadku postąpuje się odnośnym okólnikiem. O ile zaś nie jest jedno ani drugie, to żądamy usunięcia P. Malinowskiego ze stanowiska Głównego Inspektora Pracy, gdyż ten jako obrońca praw pracujących nie stoi na wysokości swego zadania i, jak widać, nie jest nawet zapoznany z Dekretem Nr. 59 i Nr. 60, które są realną podstawą tak organizacji jak i Inspekcji Pracy.

(*Podpisy Zarządu*).

SPRAWY ROBOTNICZE.

PROTOKUŁ

walnego zgromadzenia Związku Pracowników Miejskich z dnia 29/VIII 1921 r.

Walne zgromadzenie wybrało na przewodniczącego kol. Piotra Jastrzębskiego, na sekretarza kol. Jarosława Szwengrubena.

1. Sprawozdanie Zarządu: Przewodniczący Piotr Jastrzębski powiadomił zebranych o stanie kasy na dzień 26 sierpnia r. b., z którego się okazało, iż w kasie się znajduje 68.614 marek 40 fenig. Sekretarz Szwengruben odczytał protokuł walnego zgromadzenia Zw. Pracowników Miejskich z dn. 8 sierpnia 1921 r. i 3 protokuły Zarządu Zw. Pracowników Miejskich z dn. 11, 18 i 25 sierpnia 1921 r., które walne zgromadzenie po wysłuchaniu akceptowało.

2. Kasa chorych: Po wysłuchaniu kilku przemówień za i przeciw należeniu do kasy chorych, zgromadzenie uchwaliło zdjąć ten punkt z porządku dziennego i powstrzymać się z zapisywaniem do kasy chorych, zanim nie będą ostatecznie wyjaśnione szczegóły zasady organizacji kasy.

3. Sprawa Rzeźni Miejskiej: Po wysłuchaniu wyjaśnień p. Kozłowskiego, p. Jabłońskiego i innych w sprawie nadużyć na Rzeźni Miejskiej, które jaskrawo scharakteryzowały działalność uwolnionych pracowników i robotników z Rzeźni, zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło:

a) prosić Magistrat o powrócenie na stanowisko kierownika Wydziału Rzeźni i Rynków Władysława Kozłowskiego;

b) urzędnicy Michał Sawicz, Franciszek Wojtkiewicz i Alfons Kowalewski, jako ludzie o nieodpowiednich kwalifikacjach moralnych, nie powinni być przyjęci z powrotem na służbę do Magistratu ze względów czysto etycznych;

c) projekt protestu do Magistratu m. Wilna w sprawie fałszywych pogłosek o przebiegu sprawy Rzeźni Miejskiej w brzmieniu następującem zatwierdzić:

„Do Magistratu m. Wilna. Walne zgromadzenie pracowników miejskich z dn. 29 sierpnia 1921 r. powzięło następującą uchwałę:

Wobec szerzenia wśród społeczeństwa wileńskiego przez różne czynniki niepowołane pogłosek fałszywych, że niby nadużycia na Rzeźni Miejskiej zostały ujawnione przez Związek Robotników Miejskich, zgromadzenie zdecydowało złożyć na ręce Magistratu niniejszy protokuł uroczysty, ponieważ wyżej przytoczone pogłoski nie mają realnej podstawy, albowiem ujawnienie nadużyć rozpoczęło się od zbadanej przez Kontrolę sprawy Szeflera, wynikłej jeszcze w grudniu roku przeszłego, a sprawa ta powstała bez żadnej inicjatywy robotników miejskich. Dalszy przebieg sprawy rzeźniowej, jako stanowiącej wynik sprawy Szeflera, był już poniekąd zawarunkowany przez wtrącenie się Zarządu Związku i tego ostatniego faktu zgromadzenie nie odrzuca.

4. Rozpatrzenie nowych norm płacy pracowników miejskich. Po wysłuchaniu sprawozdania kol. K. Obrego, delegata do przygotowawczej Komisji miejskiej, a następnie kilku przemówień—zgromadzenie uchwaliło:

a) dostosować projekt nowych płac pracowników miejskich do poborów urzędników państwowych (przy mnożniku 805), a mianowicie: 1-ej kategorji pracowników miejskich do klasy VI, a pozatem ściśle i racjonalnie dostosować wszystkie inne kategorje pracowników miejskich do klas pracowników państwowych. Wobec tego, iż większość pracowników miejskich jest obarczona rodziną i przyjmując pod uwagę, iż dotąd byli oni pokrzywdzeni co do poborów pieniężnych, jak również zasiłków deputatowych, a także z powodu tego, że w najbliższej przyszłości mają być gruntownie zmienione zasady i podstawy etatów państwowych, zastosować nowe normy płac pracowników miejskich od dnia 1 sierpnia do III grupy (rodzinnej) tabeli płac pracowników państwowych, które po zaokrągleniu sumy poborów do setek wyniosą:

I	kategorja	— 36.600	mk.
II	„	— 34.900	„
III	„	— 33 200	„
IV	„	— 31 400	„
V	„	— 28.300	„
VI	„	— 25 300	„
VII	„	— 22 000	„
VIII	„	— 19.000	„
IX	„	— 18.000	„
X	„	— 17.100	„
XI	„	— 16.800	„
XII	„	— 16.500	„
XII-a	„	— 14.100	„
XII-b	(gońcy)	— 7 800	„

Osobom, niepobierającym opłaty wedle kategorji wyżej przytoczonych, jako to nadetatowych w instytucjach miejskich (w szpitalnictwie i aprowizacji) ustalić zwyżkę o 50%. Co zaś do dozorców domów miejskich również ma być zastosowaną zwyżka o 50%, ale wychodząc od norm zasadniczych dla dozorców I kategorji 6000 mk. i II kategorji 5000 mk. (zwyżka 3 i 2 i pół tysiąca). Dodatek na dzieci na dotychczasowych podstawach zwiększyć z 500 na 750 mk. Dodatek starszeństwa ma pozostać nadal na istniejących zasadach. Z powiększeniem mnożnika dla pracowników państwowych, Magistrat automatycznie stosownie do tego powiększa pobory pracownikom miejskim.

5. Po wysłuchaniu kilku przemówień w sprawie wysłania delegatów od Związku Pracowników Miejskich na Zjazd Katolicki w Warszawie, zgromadzenie uchwaliło wysłać 5-ciu delegatów kosztem pracowników, wyznania katolickiego. Przez reklamację na kandydatów powołani: p. Tatarowska z Wydziału Rzeźni i Rynków, Kostrowicki i Biernacki z Sekcji Zdrowia, Michniewicz z Sekcji Finansowej, Januszewicz z Sekcji Technicznej i Poszokiński z Sekcji Nieruchomości miejskich.

6. Delegat Sekcji Żywnościowej podał do wiadomości, by Wydziały Magistratu przedstawiły spisy swych pracowników w celu otrzymania po 5 funt. cukru na każdego.

Przewodniczący—*P. Jastrzębski.*

Tajny okólnik Orgeschu

wzywa do broni i przepowiada otwarcie wojnę przeciw Polsce.

„Rote Fahne" dostała w ręce dokument drezdeńskiego Orgeschu do saskich mężów zaufania. Okólnik liczy się z wystąpieniem Reichswehry niemieckiej przeciwko Śląskowi i otwartą wojną Niemców przeciwko Polsce, wskazuje, że polskie wojska lada dzień wpadną do Prus Wschodnich, zaś Francja do obwodu przemysłowego Westfalji. Okólnik wzywa do broni za ojczyznę, znajdującą się w najwyższem niebezpieczeństwie. Każdy członek Orgeschu ma być przygotowany wojskowo. Kwestja broni jest zupełnie uregulowana. Rząd niemiecki napozór występuje przeciwko Orgeschowi, w rzeczywistości zaś akcję popiera. (Pat).

—3—

Zatarg angielsko-irlandzki.

LONDYN, (Orient). 31-VIII miały miejsce poważne zajścia na tle angielsko-irlandzkiem w Belfaście. Anglicy musieli użyć tanków, z południowych Indji przychodzą coraz więcej trwożne wieści, w Malabarze ogłoszono stan wojenny.

Porozumienie w sprawie Jap.

LONDYN, (Orient). „Morning Post" zawiadamia, że doszła do skutku ugoda między Stanami Zjednoczonymi a Japonją w sprawie wyspy Jap.

Uruchomienie Województw w Małopolsce.

Na uroczystości obecny będzie Naczelnik Państwa.

WARSZAWA, (O.) W związku z uruchomieniem Województw w Małopolsce wyjeżdża do Lwowa na 1-szy września Naczelnik Państwa, marszałek Sejmu i prezydent ministrów.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę przy złożeniu zwłok

✝ ś. p. **Emilji Fajęckiej**

składa serdeczne podziękowanie **BRAT.**

Rewolucja w Indjach.

Bolszewicy dostarczają amunicję.

LONDYN, (Orient). Z Indji donoszą, że pomimo stłumienia przez znaczne posiłki angielskie rozruchów w niektórych miejscowościach południowych rewolucja szczepu Mełshansów szerzy się groźnie, powstańcy otrzymują amunicję od bolszewików.

Misja czeska w Jugosławji.

Ma ona zacieśnić stosunki z wojskiem jugosłowiańskiem.

Z końcem września wyjeżdża z Czech do Jugosławji misja złożona z 10—12 oficerów, celem zacieśnienia stosunków z wojskiem jugosłowiańskiem. Na czele misji ma stanąć płk. szt. gen. Wilhelm Placzek.

Austro-Węgry zmartwychwstają.

Nierozerwane węzły.

Ostrzeżenie pod adresem Rumunji Czech i Jugosławji.

PARYŻ. (Polpress.) Korespondent „New-York-Her." Ding nadsyła obecnie do swego dziennika obszerne korespondencje z Wiednia, gdzie bawi już od pięciu tygodni. W ostatniej swojej korespondencji Ding między innemi pisze: proces zbliżenia pomiędzy Austrją, a Węgrami odbywa się niezmiernie szybko. Współżycie przez tak długi czas utworzyło pomiędzy dwoma państwami węzły, których nie w stanie była przerwać ani klęska militarna, ani rewolucja. Codziennie w Austrji powstają olbrzymie przedsiębiorstwa z udziałem nietylko węgierskiego kapitału, lecz i węgierskiej pracy. Wspólność ekonomicznych interesów pociąga za sobą zbliżenie polityczne. Fakt, z którym polityka Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji będzie musiała w najbliższej przyszłości bardzo poważnie się liczyć.

——

Jugosławja.

Blok radykalno-demokratyczny.

Posłów komunistycznych pod sąd!

Rząd popiera socjalistów centralnych.

Tarcia między radykałami a demokratami, tworzącymi blok przeciw opozycji, zmalały po zamachu na Paszicza i zamordowaniu ministra Draszkowicza, bo wobec takiej jawnej działalności komunistów uznają oba stronnictwa konieczność łączności. Za to bezwzględnie występuje rząd przeciw komunistom, a 3 posłów komunistycznych: (Czopicz, Filipowicz, Kowaczewicz) postawiono przed sąd. Żeby odstraszyć skrajnych socjalistów, którzy stanowią etap do komunizmu, zwraca się rząd także przeciw lewicy socjalistów, a popiera natomiast socjalistów centrowych, którym ostatnio darował dom robotniczy księgarnię i drukarnię, skonfiskowane lewicowcom.

Kongres demokratów niemieckich.

Co o nim pisze „Berliner Tageblatt".

Partja demokratyczna Niemiec zamierza zwołać w tym roku Kongres partyjny do Kolonji na dzień 8 i 9 października o ile nie zajdą trudności techniczne.

„Berliner Tageblatt" zaznacza, że byłby to pierwszy większy zjazd w Niemczech okupowanych i rad i, aby sie starano ze względów politycznych urządzać jaknajwięcej takich zjazdów na obszarach okupowanych.

Ile kosztuje okupacja Górnego Śląska.

Koszty utrzymywania międzysojuszniczej armji na Górnym Śląsku do dn. 1 sierpnia r. b. 9.5 miljardów marek niemieckich.

Z MIASTA.

— **Nabożeństwo.** W piątek, t. j. 2 września w kościele św. Kazimierza odprawi się o 8 godzinie uroczysta wotywa ku czci Najśw. Serca P. J.

Wieczorem zaś o 7 godz. śpiewane Litanje z krótką nauką.

— **Osobiste.** P. Czesław Jankowski mianowany został ponownie naczelnikiem Wydziału Prasowego i Wyznań Tymczasowej Komisji Rządzącej i rozpoczął od wczoraj urzędowanie.

— **Komisja Międzyzw. Kult. Art.,** rozpoczyna po dwutygodniowych ferjach swe funkcje w nowym lokalu (ul. Mickiewicza 33 wejście od placu Łukiskiego) Biuro otwarte codziennie od 4—7 w.

— **Nowa szkoła powszechna.** Przy ul. Orenburskiej Nr. 37 została otwarta szkoła Powszechna Nr. 47. Zapisy chłopców i dziewczynek przyjmują się codziennie od god. 10 do 12.

— **Kierownictwo Kurs. Dramat.** dla instruktorów teatrów ludowych prosi wszystkich, którzy się zapisali, o przybycie do Sekretarjatu Komisji Międzyzw. K. Art. (Mickiewicza 33) między 4 — 7 w. w dn. 1 — 3 września. Wykłady rozpoczną się 31.IX 21.

— **Z handlu.** Powstała niedawno nowa placówka polska p. f. Dom Handl. Przem. „Świt" przy ul. Wileńskiej 23 cieszy się co raz większem powodzeniem, gdyż jedna z niewielu w miarę możności unika paskarstwa.

Naczelnym kierownikiem tej firmy jest Józef Żukowski.

— **7 oddział.** Przy szkole powszechnej Nr. 7 przy ul. W.-Pohulanka Nr. 38 otwiera się VII-my oddział, który odpowiada IV-ej klasie gimnazjum.

— **Zabawa.** Coraz częściej olbrzymie masy zakładników, jeńców i uchodźców powracają z głębi Rosji do kraju. Powracają w strasznej nędzy, głodni i obdarci, powracają do swoich, przeszedłszy krwawy czyściec bolszewicki.

Należy im się od nas rodaków serdeczne przyjęcie, należy im się podwójnie jako tym, którzy wiele wycierpieli i powracają po ciężkich przejściach na obczyźnie, a powracają przecież do swoich. Przyjmijmy ich więc z otwartemi rękami, nieśmy swój grosz w przyszłą niedzielę do Bernardyńskiego Ogrodu, gdzie Polski Biały Krzyż urządza zabawę, by módz za zdobyte w ten sposób pieniądze choć w części ubrać i nakarmić tych drogich, a tak biednych naszych rodaków.

Nie żałujmy tych kilku marek, aby ulżyć ich nędzy.

— **Grób Syrokomli.** Zbliża się 60-cio letnia rocznica śmierci „lirnika wioskowego", tego poety nawskróś swojskiego, który istotnie zmarł, grając na lirze i zostawując swemu społeczeństwu obfity plon poetycki o dużej wartości, dał mu też nie jedno wskazanie społeczne, odpowiednie na obecną dobę. Grób poety, zaniedbany cokolwiek ostatnimi czasy ma zostać odnowiony kosztem Tow. miłośników Wilna. Zapewne Tow. postara się też o urządzenie odpowiednich odczytów lub przedstawień teatralnych przypominających Wilnu, kim był i co pozostawił rodakom Kondratowicz

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Dziś i dni następnych teatr gra „Wyzwolenie", dramat narodowy St. Wyspiańskiego z p. Nowakowskim w głównej roli. W poniedziałek Teatr Polski występuje z oryginalną nowością pióra jednego z najbardziej utalentowanych dramaturgów współczesnych, Stefana Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy", w której wyjątkowe pole do popisu pod reżyserją J. Leśniewskiego, znajdą panie: Bortnowska, Grabowska oraz panowie: Leśniewski, Orlicz i Purzycki.

— **Komunikat Teatru Powszechnego.** Teatr Powszechny daje dzisiaj słoneczną, pełną pogody i przedniego humoru komedję J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł panie kochanku".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Ab[illegible] № 1. Tel. 203.